

Jano Polska Wersja, INNA WIZJA

To przez te wizje, na mieliznę wpaść mogłem dawno
Ale bliźnię szybko załatał
I choć w tarapatach się w problemach tapła
Co za bagno - się wy dostał
Co za hardkor ten los mu rozdał
Weź to zostaw w tyle, ile da ci siłę
Jedną chwilę może potrwać
Po to, by pokonać pierdolone lęki
Jaki tu morał i sens jest tej mordęgi, dziengi
Ty chciałbyś ugryźć choć kęs, poczuć się wielki
Nieważne, że ciągle stres przez hajs pazerny, nerwy!

Chyba nie dla mnie to ciągle wirowanie
Mam inną wizję, więc inne decyzje
Co męczą mi banię tu, jak na urwanym
I kacu moralnym, tak zwanym
Wszystkie swe ruchy, je biorę na bary
Jestem tu o krok od stracenia wiary
W tych ludzi, co tu dziś zmieniły talary
Nie do wiary, co to robi
Rysy żłobi ci na twej psychice
Ty biegniesz za tłumem, czy to lepsze wyjście?
A może nadejście tu końca jest blisko
I może jest lepiej pierdolić to wszystko
Co ty na to? Łatwo odpuścić
Kiedy na ramieniu to zło wciąż cię kusi
Wygrać musisz, zdusić w sobie słabość tu dziś.

Versace, Versace, Gucci, Lui
Co znaczy znaczek? Nie on mnie zdobi
Nie hajs, co zarobię, tylko ten rap, co robię, zwali cię do podłogi
Wjeżdża na dyńkę, jak na płuca szlugi
Palisz, aż kipisz i kręcisz maczugi
Tu co drugi ćpa syf, wpadasz w te długie, co jest?
Za bardzo lubisz ten błysk w oku mieć
Szttywny stoisz, nie chcesz już patrzeć na pysk swój
Słabo fale stroisz, liczysz tylko na zysk, się w tańcu nie pierdolisz
Oby nie porwał cię styks, dzieciaku, lepiej pomyśl.